



W R O C Ł A W

# SŁOWO POLSKIE

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

Cena



ROK III — Nr 209 (619)

## Wymiana not dyplomatycznych między Warszawą a Waszyngtonem Polska obserwuje z niepokojem rozwój wypadków w Niemczech Zachodnich

### Potwierdzenie protestu przeciw uchwałom konferencji londyńskiej

WARSZAWA (PAP) Na złożoną rządowi Stanów Zjednoczonych notę polską z 18 czerwca br. w sprawie uchwał konferencji londyńskiej odnośnie Niemiec, Rząd Polski otrzymał odpowiedź, która w streszczeniu brzmi:

Rząd Stanów Zjednoczonych usilnie dążył do osiągnięcia czteromocowego porozumienia w sprawie Niemiec. Ponieważ wysiłki te pozostały bezskuteczne wobec stanowiska Związku Radzieckiego, rząd Stanów Zjednoczonych czuje się uprawniony do porozumienia się z poszczególnymi mocarstwami, okupującymi Niemcy.

nym nie dążył do podziału Niemiec, ani Europy i ubolewa nad obecnym stanem podzi...

### Moment agresji i bezpieczeństwa

Stany Zjednoczone, które dwukrotnie były wciągnięte w wojnę z Niemcami, są żywo zainteresowane zapobieżeniem nowej agresji niemieckiej. Moment bezpieczeństwa został uwzględniony w naradach londyńskich. Uchwały londyńskie dzięki postanowieniom w sprawie Zagłębia Ruhry i problemu bezpieczeństwa,

stwarzają środki przeciw odbudowie niemieckiego potencjału gospodarczego dla celów agresji.

Zdaniem rządu Stanów Zjednoczonych program odbudowy Niemiec nie wyłącza możliwości stosunków handlowych z wschodnią Europą, lecz przeciwnie: dąży do popierania takich stosunków dla ogólnego dobra.

Zastrzeżenia Rządu Polskiego co do niedostatecznego uwzględnienia w programie dla zachodnich Niemiec interesów krajów, które najbardziej ucierpiały w następstwie agresji niemieckiej i protest Rządu Polskiego przeciw pominięciu czterostronnego mechanizmu — winny być, zdaniem Rządu Stanów Zjednoczonych, skierowane pod adresem innego mocarstwa, niż Stany Zjednoczone.

### Odpowiedź Rządu Polskiego

W odpowiedzi na powyższą notę ambasadora RP w Waszyngtonie Wieniewicz złożył na ręce podsekretarza stanu Lovetta odpowiedź następującej treści:

Rząd Polski rad jest z szeregu oświadczeń, zawartych w nocie Stanów Zjednoczonych, a w szczególności z twierdzenia: 1) że zasoby Niemiec winny być użyte w interesie ogólnej odbudowy Europy, a nie tylko pewnej jej części; 2) że ubolewa nad podziałem Niemiec; 3) że wymiana handlowa między wschodnią i zachodnią Europą nie może ograniczonymi (raz 4) że Stany Zjednoczone są zainteresowane w zapobieganiu bezpieczeństwu i w zapobieganiu odnowieniu się agresji niemieckiej.

świadczeniami. Uchwały konferencji londyńskiej nie czynią zadość zasadom, które rząd Stanów Zjednoczonych (Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

### Nobrodziewstwo urodzaju

Pojęcie „kleski głodu” i „kleski urodzaju” znane jest bardzo dobrze każdemu niemal rolnikowi. Jeśli urodzaj zbóż był pomniejszy, wówczas ceny rynkowe spadały gwałtownie i rolnik za swe całoroczne plony dostawał grosze nie wystarczające na opłacenie podatków. Gdy zaś urodzaj nie dopisał, wówczas ceny zbóż były znacznie wyższe niż w latach obfitych, przeznaczono na sprzedaż była minimalna ilość, powodowało brak nie tylko na niezbędne zakupy czy na podatki.

Milorolny i średniorolny chłop wesołował! Zarówno urodzaj, jak i nieurodzaj, był dla niego błęską życiową. Złoty diament bogactwa właścicieli, zawodowi handlarze zbożem i spekulowali zarobkami zarówno na dobrej jak i na złej konjunkturze w rolnictwie.

W tym czasie, kiedy był obfity urodzaj, znacznie lepszy, niż w kilku ostatnich latach, niż w latach przedwojennego dobrego plonu rolnika. Mogłoby to wiece spowodować obniżenie cen zbóż, a co za tym idzie — zmniejszenie rentowności gospodarstw rolnych, uderzenie chłopa po kieszeni.

Rząd zastosował jednak mądrą politykę. Będąc jedynym odbiorcą zbóż na rynku krajowym, dyktuje cenę. Mógłby obniżyć cenę, zdecydował jednak utrzymać je niemal na zeszłorocznym poziomie, chcąc w ten sposób wzmocnić ekonomicznie rolnictwo. Wiele polska zdobydzie wiece w roku bieżącym dostateczną ilość zasobów finansowych na inwestycje, na podniesienie kultury rolnej gospodarstwa, na te wszystkie potrzeby, które musiały być w latach ubiegłych odkładane na plan dalszy z powodu braku niezbędnych na te cele funduszy.

Wiele polska ma potrzeb bardzo dużo. Każdy grosz, zarobiony w ciężkim trudzie, powinien spowodować podniesienie poziomu życia wsi przede wszystkim w dziedzinie kultury.

Bo na tym polu zaniedbania są największe.

### Wyroki na zbrodniarzy niemieckich zostały zawieszono

WASZYNGTON (PAP). Amerykański sekretarz armii — Royall podał do wiadomości, że wydano rozkaz wstrzymania wszystkich wyroków śmierci wydanych przez amerykański trybunał wojskowy w Dachau na hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

### Z ostatniej chwili

### Prezydent Węgier Tildy podał się do dymisji

BUDAPEST. — Węgierski prezydent Tildy podał się do dymisji. W liście swym, skierowanym do premiera Węgier, prez. Tildy donosi, że powody jego ustąpienia z życia publicznego nie są natury politycznej, lecz ściśle osobistej.

BELGRAD — Rozpoczęła się tu konferencja nadunajska z udziałem Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji, Jugosławii, Rumunii, Ukrainy, Węgier, Czechosłowacji i Bułgarii.

### Głos uczonych francuskich o Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu

## Uniknięcie wojny jest całkowicie możliwe

### Wiara w pokój i mądrość ludzi muszą odnieść zwycięstwo

PARYŻ (PAP) Prasa francuska, omawiając przygotowania do międzynarodowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu, zamieszcza na ten temat wypowiedzi publicystów i uczonych.

Jean Guignebert publikuje w „Action” obszerny artykuł, w którym omawia szczegółowo pytania, jakie będą przedyskutowane na Kongresie.

Nawiązując do pytania, czy uniknięcie wojny jest możliwe, Guignebert oświadcza: „Wojna na pewno jest możliwa do uniknięcia. Uniknie się jej, jeżeli pomiędzy ustrojami zapanuje taki duch wzajemnej tolerancji, jaki od dłuższego czasu zalecają Stalin i Wallace”.

Odpowiadając na pytanie drugie, Guignebert kontynuuje: „Kongres niewątpliwie wykaże, że pojęcie



Do Warszawy przybyły brygady młodzieżowe duńska i norweska, aby wziąć udział w służbie Polce w odgruzowywaniu naszej Stolicy. Na zdjęciu Dunceycy przed mikrofonem P. Radia. Do mikrofonu mówi komendant grupy duńskiej Perli Olson (stoi w środku)

### Wspaniały dar Polonii francuskiej dla Ziemi Odzyskanych

WARSZAWA (PAP). Wicepremier i minister Ziemi Odzyskanych, Władysław Gomułka otrzymał jako dar od Rady Narodowej Poleków we Francji kilka urządzeń sanitarnych — z przeznaczeniem dla ludności Ziemi Odzyskanych.

Są to nowoczesne, kompletne wyposażone sanochody-ambulance marki „Renault”, dostosowane do przewożenia po 2-ech chorych każdy.

„Dar ten stawiający nowy dowód silnej łączności francuskiej z Macierzą i tego zainteresowania tematyki Polekowskiej Ziemią Odzyskaną. Sanitarki przeznaczone zostały przez wicepremiera na potrzeby ludności woj. olsztyńskiego i szczecińskiego.

przywileju urodzenia, nauki i własności stanowi poważną przeszkodę w pogodzeniu ludów, a raczej ustrojów. Antykomunizm i antywojenny samobroną uprzywilejowanych, którzy pragną pozostać uprzywilejowanymi”.

„Członkowie Kongresu — stwierdza następnie Guignebert — będą musieli sprzeciwiać pojęcie odpowiedzialności, zaproponować sposoby

rozwiązania istniejących trudności, powiedzieć, co stoi na przeszkodzie utrzymaniu pokoju i wskazać na tych, którzy się temu utrzymaniu sprzeciwiają. Zalety osób biorących udział w Kongresie, ich głęboka wiedza i niezależność umysłu nadają ich sądowi niezaprzeczone znaczenie. Dlatego — konkluduje Guignebert — nie można ani na chwile wątpić, że wiara i mądrość tych ludzi wydadzą jak najlepsze wyniki”.

Jean Marceana, nawizując do podróży, jaką odbył z Paul Elardem do Polski, podkreśla żywość i wiarę w lepsze jutro, jakie zauważył w narodzie polskim i wśród intelektualistów polskich. „Jest to wrazem sprawiedliwego i należącego holdu — dodaje Marceana — że światowy Kongres Intelektualistów odbędzie się w Polsce i właśnie we Wrocławiu. Polska, zajmująca się zagadnieniami utrzymania pokoju, jej sztuka, literatura, teatr i film — potrafiły oprzeć się negacji i przystąpić do pozytywnej pracy nad odbudową”.

LONDYN (PAP) Na światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu wyjeżdże z Wielkiej Brytanii 40-tu uczonych, pisarzy i artystów. Wśród brytyjskich uczestników Kongresu widnieją najwybitniejsze nazwiska, znane na całym świecie. Zapowiadany jest m. in. udział przedstawiciela królewskiego towarzystwa nauk — Johna Boyda, sekretarza Związku Pracowników Naukowych — Roy Innesa, b. szefa sekcji naukowej UNESCO i b. doradcy naukowego przy rządzie chińskim — Needhama, wybitnego historyka — Taylora, powieściopisarza — Louis Goldina, znanego kompozytora — Boughtona, dyrektora filmowej montażystki — Tona Russeilla, dziekana katedry w Canterbury — dr Johnsona i innych.

### Wszyscy mają dość Ameryki

#### Projekt przeniesienia ONZ do Europy

NOWY JORK (obsł. wł.). — Wśród delegatów do Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz członków jej sekretariatu szerzy się bunt przeciwko pozostawianiu siedziby ONZ w Stanach Zjednoczonych i ruchu o przeniesienie jej do innego kraju — najchętniej do Europy.

„New York Times” stwierdza, że bezpośrednio przyczyną buntu jest niesłychany gest sekretarza stanu Marshalla. Przed kilkoma dniami, Marshall mianował trzyosobową komisję, której za zadanie będzie sprawdzanie, czy wśród delegatów do ONZ nie ma ludzi... niebezpiecznych dla Ameryki!

Panuje ogólne przekonanie, że akcja Departamentu Stanu, jak również fakt, iż Kongres nie uchwałił do tychczas 65 mil. pożyczki na budowę siedziby ONZ, zwiększa możliwość wszczęcia ogólnej dyskusji na temat przeniesienia ONZ do Europy. Wielu delegatów i obywateli wyk

szczo członków sekretariatu ostro krytykuje i postępowanie Stanów Zjednoczonych wobec ONZ.

### Aresztowanie kolaborantów

Jak nas informują, aresztowani zostali ostatnio poza granicami województwa Wielkopolskiego — inni jeszcze współpracownicy warszawskich szmalców.

Tadeusz Trepenowski, pracujący do tychczas jako wyższy urzędnik w Banku Gospodarstwa Krajowego w Olsztynie, Mieczysław Kwiatkowski, dotychczasowy właściciel księgarni we Wrocławiu, Józef Sierżantowski, dotychczasowy redaktor Polskiego Radia w Łodzi, Tomasz Pagowski i Adam Królek.



# Wajs - Marcinkiewicz 4-ta w rzucie dyskiem

LONDYN (obsł. wł.). — Drugi dzień Olimpiady przyniósł nam duży sukces w rzucie dyskiem, gdzie Wajs - Marcinkiewicz zajął czwarte miejsce. Konkurencję zajął francuzka Ostermeyer wynikiem 41,92 m. Dalsze miejsca zajęły: 2) Cordiaie (Włochy) - 41,17; 3) Mares (Francja) 40,19; 4) Wajs - Marcinkiewicz (Polska) - 39,30 m; 5) Heidegger (Austria) - 38,81; 6) Pan horst - Niesink (Holandia) - 38,74 m.

W biegu na 10.000 został pobity rekord olimpijski, należący do Polaka Janusza Kusocińskiego. Rekord ten wyniósł 30:11,4 min i był ustanowiony na Olimpiadzie w Los Angeles w 1932 r. Nowym rekordzistą olimpijskim jest Czech Zatopek, który wygrał też konkurencję w doskonałym czasie 29:59,6 sek. Pozo stał zawodnicy przbiegli do mety w następującej kolejności: 2) Mino-un (Francja) 30,47,4; 3) Albertson (Szwecja) - 30,53,6.

Najgroźniejszy przeciwnik Zato-pka Fin Viljo Heino wycofał się po przebiegnięciu 16 okrążeń toru. Finał w skoku w żyzny przyniósł

następujące wyniki: 1) Winter (Australia) - 1,98 m; 2) Paulson (Norwegia) 1,95; 3) Stanich (USA) - 1,95 m; 4) Edelman (USA) - 1,95; 5) Damitio (Francja) - 1,95 m; 6) Jackes (Kanada) - 1,90 m.

Półfinały wyścigów pływackich na 100 m st. dow. panów rozegrano w dwóch grupach. Pierwszych trzech zawodników z każdej grupy oraz dwóch dalszych z najlepszymi czasami zakwalifikowało się do finału. I półfinał: 1) Carter (USA) 57,6 sek; 2) Jany (Francja) 57,9; 3) Szilagy (Węgry) 59,6. II półfinał: 1) Ris (USA) 57,5 sek wyrównany rekord olimpijski; 2) Ford (USA) 57,5; 3) Kadas (Węgry) 59,0.

Zawodnicy polscy mają, mimo tropikalnego upału, doskonałe samopoczucie. Kontuzje Gerutty, i Nowakowej okazały się niezbyt groźne i oboje będą startować. Lomowski w dalszym ciągu utrzymuje doskonałą formę, i oczekuje się nowego rekordu Polski w rzucie kulą. Adamczyk bardzo dobrze wypadł w skokach, poprawił również na treningach rzuty.

Boksery są dobrej myśli, czują się dobrze i dobrze utrzymują wagę. Wszyscy zawodnicy polscy byli dzisiaj obecni na rzutach dyskiem pań i dopingu-

wali Wajsońce. W pierwszej kolejce Wajsońca miała rzut ok. 39 m. Klasa zawodniczek była wyrównana i zadania nie zdołała przekroczyć początkowo 40 m. W drugiej kolejce rzutów Wajsońca uzyskała ponad 39 m i była na drugim miejscu po Włosce Cordiaie, która miała rzut 40,5 m. W trzeciej kolejce na czoło wysunęła się Francuzka Ostermeyer, a Wajsońca, która miała rzut ponownie ponad 39 m, wyprzedza jeszcze Francuzka Mazews.

## Kłopiński w B.P. 210 obokskich jedzie na mistrz. świata

Do ambasadora RP w Paryżu zgłosił się znany kolarz Kłopiński z prośbą o zgłoszenie go do mistrzostw świata. Kłopiński, mimo przebywania od lat na emigracji, jest nadal obywatelem polskim. W ostatnim „Tour de France” zajął dobrą lokatę, walcząc na kilku etapach w zwołce.

## W Wembley i we Wrocławiu...

Prasa całego świata pisze o czerwonym kolorze bieżni olimpijskiej jako o wielkim curiosum. Podobno bieżnia w Wembley czerwieni się jak kart tenisowy, albo jak... nasza bieżnia wrocławska. Oby dziś na Stadionie Olimpijskim (tym wrocławskim) padły olimpijskie (te z Wembley) wyniki. (Kt.).

## „Jeżeli Ruch wygra i jeśli...”

### Prognozy przed startem ligowych

„Nie wierzymy, że olimpiada osłabi w wielkim stopniu zainteresowanie ligą. Po przerwie wakacyjnej, znów wyjdą na boisko nasi pupile i ujawnią normalne, również „wakacyjne” plany.

### KTO I Z KIM

Do Łodzi pojedzie Polonia warszawska i powinna wygrać z Widzewem.

Legionie czekają na okazje rewanżu na Tarnowii, która odebrała im dwa punkty w pierwszej rundzie. Liczymy się z wysokim zwycięstwem wolskowskich.

W Chorowie A.K.S. czeka na punkty, które mu przywiezie z Łodzi Ł.K.S. Inna rzecz, że lodzianom punkty te są teraz bardzo potrzebne.

Polonia Bytom doczeka się okazji do rewanżu na krakowskiej Wiś. Ciężko na bytomiakach fatalne 0:5 z pierwszej rundy. Warta dużo lepsza niż w pierwszym sezonie, chce wygrać z Garbarnią w Krakowie. I

**DZIEŃ OLIMPIJSKI**  
 Przed południem: skok w dal, kok o tyzce, rzut młotem.  
 Po południu: bieg 100 m, 800 m, 3.000 m, 400 m płotki, 50.000 (chód), rzut młotem, skok w dal (finałowy), 100 m pań, rzut oszczepem pań.  
**RZUCA SINORADZKA**  
 Jutro: reportaż z zawodów.

## Matematyka przedligowa

Po ostatnich rozgrywkach, o wejściu do Ligi, tabele poszczególnych grup przedstawiają się następująco: (uwzględniamy wynik Polonii, której udział w mistrzostwach nie jest jeszcze pewny).

GRUPA I:		
Skra	5	8 12,8
Chelmek	5	7 9,5
Polonia	5	4 6,9
Zagłębie	5	1 5,10
GRUPA II:		
Szombierki	5	7 12,5
Pomorzanie	5	7 16,7
Baldon	5	3 10,15
Legia	5	3 9,19
GRUPA III:		
Radomiak	3	5 10,4
Ostrowia	4	5 14,10
Gwardia	4	2 4,2
Polonia	1	0 2,3
GRUPA IV:		
PTC	5	7 12,3
Gwardia	5	7 21,7
Ognisko	5	4 6,7
WICI	5	1 6,23
GRUPA V:		
Lechia	5	9 20,8
Lubinianka	5	8 10,9
Bzura	5	5 10,12
Gwardia	5	1 8,22

## Na szerokim świecie

**HANDEL DZIECIAMI KWITNIE**  
 JAK ZA DAWNĄ LAT  
 W STANACH ZJEDNOCZONYCH, pretendujących, jak wiadomo, do zajęcia produkcyjnego miejsca wśród standardowych państw świata uprawia się dotąd handel dziećmi. Rodzina pragnąca nabyć dziecko, może to uczynić całkiem tanie za cenę 100-200 dolarów. Istniejące w USA specjalne agencje ustalają nawet na dzieci ceny standardyzowane, nie przewyższające 218 dolarów „za głowę”.

Wprawdzie przed paru laty Kongres amerykański zakazał w wielkich miastach uprawiania handlu dziećmi, w powojennej jednak temu problemowi uchwały nie omieszkał zaznaczyć, iż nie dotyczy ona firm posiadających na uprawianie tego procederu wymagane zezwolenie...

### STRASZNE SKUTKI WIZYT

#### BANDYTÓW U LEKARZA

**POTWORNY** w swym tryżmie wypadek zaszedł niedawno w Paryżu. Przekłamał lekarz, że Jars oskarżony został (podobnie nie bezasadnie) o dokonywanie niedozwolonych zabiegów u kobiet. Uzyskawszy wyrok uwięzienia, zanęchał też praktyki zajmując się oddat normalnym leczeniem chorych.

Przed kilkunastu dniami weszli do mieszkania doktora Jarsa bandyci. Chcąc go straszyć podali się za agentów policyjnych.

Przejęty ich odwiedzinami lekarz, wyszedłszy do następnego pokoju, zbiegł kuchennymi schodami. Bandyci, po spenetrowaniu mieszkania w rzekomej rezygnacji, odeszli.

Zrozpaczona żona doktora przypuszcza, że, przeklejąc jej mężowi wznowiono dochodzenie karne, zajął dużą dawkę środka nasennego i położywszy się w kuchni na podłodze, odkochał krany gazowe. Po godzinie już nie żyła.

Po dwóch godzinach wrócił do mieszkania dr. Jars. Zastawszy żonę martwą, przeciął sobie żyły i położył się przy niej, wystawiając uprzednio służącą z listem do żięcia.

Na szczęście ten ostatni zjawił się przedko i zdołał odwieść teścia do szpitala nim spłynęły zeń resztki krwi. Z trudem utrzymano go przy życiu. Władze ujęły już jednego z bandytów.

### APARAT NADAWCZO-ODBIORCZY NA MOTOCYKLU

W JEDNEJ z fabryk sprzętu elektro-technicznego skonstruowano nadawczo-odbiorny aparat radiowy urządzony na motocyklu. Aparat ten, waży zaledwie 12 odbiorczy aparat radiowy urządzony w motocyklu półmotosowy anteny odbiera i nadawał komunikaty w zasięgu 25-ciu kilometrów nawet podczas jazdy. Nie hamuje jego czynności ani beton, ani żelazo, specjalne bowiem izolatory zabezpieczają go przed ich oddziaływaniem.

Aparat ten przyniesie nadzwyczajne skutki w służbie władz bezpieczeństwa, zwłaszcza w momentach pościgu za przestępcami.

## Olimpiada... Olimpiada

**SZERMIERZE POLSCY** wylosowali doskonale w szpadzie i nie najgorzej w szabli. W eliminacjach szpadzistów nastąpił wygrak z Argentyną i z Kubą, choć Argentyńczycy umieją „robić” szpada.

W szabli walczyć będziemy z Wielką Brytanią (silna drużyna) i z Turcją. **OBSDA OLIMPIJSKA W BOKSIE** zgromadziła 267 bokserów z 41 państw. Przeciwnie o każdy tytuł walczyć będzie około 35 bokserów, a więc walka nie łatwa.

Mimo to oczekujemy będziemy po naszych zawodnikach sukcesów.

### LEKKOATLETYKI ZAPROTETOWA

LY przeciwko udziałowi w biegach Francuzki Gaurri, twierdząc, że jest ona przedstawicielką „czystej plci”. Na badanie lekarskie Francuzka nie przyszła i przypuszczalnie zrezygnuje ze startu, powiększając grono „ex kobiet”: Ratten, Koubka, i naszego rodzimego Smetka.

**CZEKI ZW. LEKKOATLETYCZNY** na posiedzeniu Międzynarodowej Federacji prosili o przydzielenie mistrzostw Europy i Pradze. Kontrkandydatem jest Bruksela. Jeżeli Czechom uda się wywalczyć przedział mistrzostw, Polacy mieliby szansę masowego startu w doborowej konkurencji zawodników europejskich.

**DOSKONAŁY TRENER** zespołu angielskiego Jack Crup, bawiąc się we wódkę, przepowiada zwycięstwo Stanów Zjednoczonych w łwiej części konkurencji olimpijskich. Wśród Europej-

czyków, na pierwszym miejscu stawia Szwedów przed Francuzami i Finami. Przypatrzmy się prognostykom Crupa: 100 m Patton (USA), 200 m La Beach (Panama), 400 m Mac Kenley (Jamajka), 800 m Harris (Anglia), 1.500 m Hansenne (Fr.), który ma przewagę nad zbyt nerwowym Stranden (Szwecja), 5.000 m Za-topiek (CSR), 10.000 m Heino (Finl.), 100 m pl. Dillard (USA), (przyp.-ed. Dillard nie startuje w tej konkurencji), 400 m pl. Arifon (Fr.), wzięty Paterson (Anglia), w dal Steele (USA), tyczka Morcom (USA), kula Fonville (USA), (przyp.-ed. Fonville nie startuje), dysk Gorden (USA) lub Consolmi (Włochy), oszczep Seymour (USA), albo Rautavaara (Finl.), młot Eriksson (Szwecja), sztafeta i 10-ciolek (USA), maraton Tekki Koreańczyk.

## Wilhelm Kocjan odszedł...

Sport dołnoślaski poniosł ciężką stratę.

Zmarł jeden z największych i cieszących się szczerzym szacunkiem sportowców, działacz i przyjaciel młodzieży s. p. mgr. Wilhelm Kocjan.

Zmarły był długoletnim członkiem zarządu IKS-u, działaczem DOZB i jednym z najwybitniejszych propagatorów sportu masowego młodzieży.

Redakcja naszego przyłącza się do serdecznej żałoby.

Cześć pamięci s. p. Wilhelma Kocjana.

## BOLESŁAW KARPINSKI

60

# Dziewczyna i atoM

Szałony inż. Scott grozi zniszczeniem Ameryki Do zenerwowanej Jenny Wood przybywa wzwany telefonem Fred i spotyka się tam z całym gronem młodzieży, świętującej alkoholom „koniec świata”.

— Ale co z tego, kiedy dotychczas nie zadzwonił! Karolina była dla niego w ostatnich czasach bardzo, ale to bardzo miła. A on nie. Niedziwczek.

— Miss Glynn! — przed artystką znowu pojawił się Brahmns. — Albo pani jedzie, albo nie. Ja nie myślę ginąć w tej przekledej dziurze. Za pięć minut wyjeżdżam.

— Moim samochodem? — oburzyła się artystka.

— Wszystkie jedno czynim. Niech się pani ciesz, że pamiętam o niej i chcę ją za sobą zabrać. Ale przedko! Daje pani pięć minut czasu.

— Dobrze, już dobrze... Za chwilę będę gotowa.

Podbiegła do telefonu i nakreśliła numer na tarczy. Ale w palacu Sama Bayera znowu nikt nie odpowiadał. Milczenie.

Co mogła zrobić biedna Karolina Glynn? Siadła na kuftrze i zaszochnała.

Za oknami rozległ się gwałtowny warok zapuszczonego motoru.

Maly Bobby wdrapał się na kolana pani, odwrócił mordkę do okna i szczełnął zjadale.

Ben Colman, stary wysłużony sierżant policji, rozpiął kohnierz munduru, otarł chustką spoczone czoło i ruszył da

leż przed siebie. Przekleły upał, przeklejte polne drogi! Ben Colman nie mógł uciekać zszosa, wiedział, że dyscyplina w wojsku i w policji właściwie już nie istniała, że wszyscy ratowali się jak kto mógł, że w mieście nie było już nikogo z Komendy Głównej, ale stare nałogi służbisty nie pozwalały mu jednak uciekać otwarcie, zszosa, jak wszyscy. Powierzono mu przecież utrzymanie porządku w najruchliwszej, handlowej, dzielnicy miasta. Ale kto by to potrafił! Dla utrzymania w ryzach ogulpianych tłumów, trzeba było chyba armat i czołgów, a nie tych śmiesznych pukawek, jakie dano do rąk jemu i kilku jego ludziom. Zresztą ludzie ci znikal jeden po drugim. Ben Colman nie czekał aż pozostanie sam. Rzucił pokawkę do miejskiego szalatu i ruszył przed siebie. Dla pewności jednak posuwał się bocznyimi drogami (o dostaniu się do pociągu nie marzył nawet). A już wszystko okazało się ordynarnym bluffem? Oficerowie mogli robić sobie, co im się podobało — w razie czego zawsze potrafia się wykreślić — ale on, zwykły sierżant, wołał aby go nie widziano na szosie. Jak co do czego przyjdzie, to powie, że był na takiej to i takiej ulicy, że go pobito, że zemdał — lub coś podobnego. Kto to sprawdzi? Nikt. Lepiej być ostrożnym.

Przekleła droga! Piach po kostki. Kamienie, ani płatka cieniana... Daleko w ten sposób nie zajdzie.

Co to? Ktoś nadjeżdża na rowerze. Polem...? A, spryciarz, wyniuchwał tam jakąś bożną, wydeptaną ścieżkę. Że to on jej nie zauważył! Ben Colman wydeptał wzrok Czarny! Jak Boga kocharn — czarny! I to na rowerze. Z Los Angeles dawno już znikły wszystkie samochody, motocykl lub rower równał się majątkowi. Ludzie — biali ludzie! — uciekali pieszko, ciągnąc za sobą w wózkach cały dobytek, dziećki, tłumoki, kufry... A taki czarny paraduje sobie na rowerze.

— Hej, ty! — Ben Colman stanął obok ścieżki i kiwnął na przejeżdżającego.

Murzyn zatrzymał się.

— Komu ukradłeś rower?

Czarny wpatrywał się z lękiem w twarz policjanta. Do tego munduru, jaki sierżant miał na sobie, nauczono go od dzieciństwa respektu.

— Nie ukradłem. To mój rower.

— Twój rower? Łeżesz, jak...

Kolba wielkiego colta padła ciężko na głowę Murzyna.

— Czarne bydlę! — dokończył Ben Colman.

Siadł na rower i odjechał. Ale po chwili zawrócił. Murzyn był tylko ogłoszony. W razie czego wszystko wyszczeka Ciemna lufa colta wygnięta w kierunku czaszki nie przystomnego Murzyna. Suchy trask targnął powietrzem. Ze skroni czarnego wypłynęła wąska strużka czerwonej krwi. Czerwonej... Zupelnie takiej samej, jak ta, która plynęła w żyłach białych ludzi. Dziwnie...

Ben Colman pokiwiał głową z niedowierzaniem, potem raz jeszcze strzelił, siadł na rower i odjechał.

Ład dawno już zniknął za horyzontem. Poprzez szyby samolotu widać było tylko nieskończony przestrzeń oceanu. Sam Bayer odwrócił się od szyby i bezmyślnie spojrzął przed siebie. Dobry, amerykański ład! Czy zobaczy go jeszcze kiedykolwiek? Sam Bayer wiedział coś niecoś o energii atomowej i nie ludził się co do losu zachodniej półkuli. Szkoda, wielka szkoda... Takie wspaniałe miasto filmowe, takie studia — wszystko pogorzą się w wodach oceanu. Ale gdzie indziej może wyskoczyć jakiś nowy ład? To bardzo prawdopodobne. Wspaniały temat dla kroniki filmowej... Można na tym zarobić ładne pieniądze. Sam Bayer posiadał udziały w wielu europejskich — angielskich, francuskich i włoskich — wytwórniach filmowych.

Jakoś to będzie... — pomyślał, zwiesił głowę na pierś i zasnął.

(dalszy ciąg jutro)

Miedzy sloniem a oslem

New York, w lipcu KIEDY po 24 godzinach lotu znalazlem sie na lotnisku im. La Guardia w Nowym Jorku, wydalo mi sie, ze trafilem na specjalnie szczęśliwy moment polityczny dla zagranicznego dziennikarza. W tym samym czasie bowiem przylatcial do swym doradca politycznym - ambasador Robertem Murphy'm - gubernator amerykański w Niemczech, gen. Lucius D. Clay, aby przedstawić w Białym Domu sytuację w Berlinie.

W godzinę po naszym lądowaniu aresztowano nagle czolowych przywódców partii komunistycznej, zarzucając im propagowanie idei wyrotowych, a w kilkanaście godzin później rzuceno bombę na gmach ONZ w Lace Success, tuż pod Nowym Jorkiem.

Zdawałoby się, że opinia amerykańska powinna być zostać poruszona tymi wszystkimi wydarzeniami, które nawet w Ameryce nie można nazwać "codziennymi". Okazuje się jednak, że tzw. opinia publiczna w Stanach - to duża przesada. Bulwarowa prasa amerykańska rzucza się wprawdzie na każdą sensację i robi wielki krzyk (we własnym zresztą interesie) ale już w następnym wydaniu tej samej gazety, jakiegoś morderstwa na 57 ulicy uszawa że szpalt nawet wiadomości o konflikcie w Berlinie.

Ludzie tutaj nie traktują poważnie sprawy. Dziennikarskie kaczki, czy poważne wyrażenia czolowych publicystów amerykańskich traktowane są jednako miarą - chwilową sensacji, czy wysokości honorariów. Ludzie przeczuczą niebezpieczeństwo, ale głośliwi i śpieszą się do kolejkę podziemnej.

Powiadano nam w Europie o panicznych nastrojach wojennych w Ameryce. Istotnie, prasa amerykańska jest pełna różnych horoskopów i przepowiedni. Czytelnik jednak tylekroć nie sparzył na tych przepowiedniach, że mało kto przykłada do nich wagę.

Nawet wybory na prezydenta przy pominięciu raczej zabawę cyrkową, niż poważny akt państwowy. Republikański słon i demokratyczny osiel - oba te zwierzęta doskonale symbolizują dzisiaj wpływy wspomnianych partii - starają się pozyskać sympatie widzów najbardziej karłowatą ekwilibrystyką polityczną. A publiczność amerykańska jest bardzo się to podoba - podobnie jak pomysłowe reklamy na Broadwayu lub dowcipne zapowiedzi radiowych speakerów.

W inwentarzu wyborczym obok słonia i osła jest jednak bardziej groźne zwierze. Jest nim FBI, czyli tajna policja. Już z pierwszych rozmów jakie tu miałem, doszedłem szybko do wniosku, że ludzie po prostu boją się mówić o polityce, a już za nic na świecie z przybyłymi zza oceanu. Jeszcze dwa lata temu rozprawiali o wszystkim publicznie, rok temu - tylko w gronie przyjaciół, dziś - nie chcą o tym mówić nawet w kręgu rodzinnym.

Szukając odpowiedzi na pytanie skąd taka nagła zmiana w życiu amerykańskim i dlaczego przeciwnicy Amerykanin tak się boją FBI, dowiedzieliśmy się, że ta ostatnia nie przebiega w środkiem. Szykany w stosunku do obywateli amerykańskich, którzy mają odwagę ujawnić swoje opozycyjne stanowisko wobec oficjalnej polityki, stały się tu zjawiskiem codziennym. Wszelka opozycja, czy też niezadowolenie odwołane jest przez policję i prasę, jako komunizm, przeciwko któremu prowadzona tu jest potworna kampania, zupełnie niepostrzeżenie włącznie słaba partia polityczna. Celem tej kampanii jest zdyskredytowanie postępowego ruchu politycznego, skupiającego się wokół Henry'ego Wallace'a, który powstawszy przed rokiem zdobył już urosną do rozmiaru poważnej siły, z którą muszą się liczyć w obecnych wyborach zarówno partia słonia, jak i partia osła.

Marian Podkowiński

RZYM - We Włoszech odbywają się w ostatnich dniach aresztowania uczestników strajku powszechnego, jaki wybuchł po zamachu na Togliattiego. W wielu miastach utworzono komitety nie dające pomocy aresztowanym i ich rodzinom.

Polska obserwuje z niepokojem rozwój wypadków w Niemczech Zachodnich

(Dokończenie ze strony 1-szej)

nych uważa w swej nocie za odpowiedzialnego jego życzeniu, argumenty zaś, przytoczone dla usprawiedliwienia uchwał londyńskich, nie uzasadniają działań, które przeczą sprzecywanym w nocie oświadczeniom Stanów Zjednoczonych.

Te argumenty nie wyjaśniają sprawy

Rząd Stanów Zjednoczonych nie kwestionuje, że uchwały konferencji londyńskiej zostały powzięte w wyniku odstąpienia od zasady regulowania problemu niemieckiego na płaszczyźnie porozumienia w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych i Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie. Argumenty rządu Stanów Zjednoczonych o niemożności osiągnięcia porozumienia wszystkich mocarstw nie wyjaśniają sprawy.

Konferencje ministrów spraw zagranicznych, obradujące nad sprawą traktatu pokojowego z Niemcami do ostatniej konferencji w grudniu 1947 roku w Londynie włącznie - przyniosły wiele uzgodnionych po-

stanowań. Jedynie sprzeczne z osiągniętymi porozumieniami, jednostronne pociągnięcia w Niemczech zachodnich utrudniały rozwiązanie problemu niemieckiego na słusznych i zgodnych z uchwałami pozdamskimi zasadach.

Rząd Polski nie może w każdym razie przejść do porządku nad pominięciem żywotnych interesów narodu polskiego, który - wysnuwając wnioski z tragicznych doświadczeń przeszłości - spogląda z największym niepokojem na rozwój wypadków w Niemczech zachodnich, jaki znalazł wyraz w decyzjach konferencji londyńskiej.

Pakty niezgodne z zobowiązaniami

Naród polski, który nie bacząc na ciężkie ofiary, walczył w obronie wspólnej sprawy sojuszniczej, nie może pogodzić z elementarnymi wymogami słuszności pominięcia swoich interesów w drodze jednostronnych paktów, niezgodnych z wyrażonymi zobowiązaniami Stanów Zjednoczonych.

Władze francuskie starają się ukryć istotne powody katastrofy w Ludwigshafen

LUDWIGSHAFEN (APB). Powodem katastrofy w Ludwigshafen jest produkcja wojennych materiałów wybuchowych.

Wskazuje na to m. in. fakt, iż na cmentarzu w Ludwigshafen, pierwsi uroczyście pogrzeb ofiar katastrofy. Do Württembergu wcale Nadreni mają być wywiezione ładunki w pół miesiąca na znak żałoby. Teatry, kina, kawiarnie i dancinigi będą zamknięte do 1 sierpnia. Ludność wszystkich stref Niemiec dąży wyrażając głęboki współczucie dla ofiar potwornej katastrofy, jak również stowarzyszenia demokratyczne, przesyłały znaczne sumy pieniężne, jako pierwszą pomoc dla rodzin ofiar wypadku.

Nad Ludwigshafen wznosi się dotychczas chmura dymu wysokości 3 km.

Zagrabione przez Niemców złoto znikło w drodze do Londynu

FRANKFURT (obsł. wt.) Sztaba zlotowa, wartości 8 tys. dolarów, znikła w tajemniczy sposób z transportu przewożonego samolotem z Frankfurtu do Londynu.

Sztaba znajdowała się wśród złota zagrabionego przez Niemców a później zdobytego przez Amerykanów.

Złoto to przewożone jest obecnie samolotami do Wielkiej Brytanii, gdzie oddaje się je do przetopienia w Banku Angielskim.

Brak sztaby zauważono dopiero po wyładunku samolotu na lotnisku w Wielkiej Brytanii.

Detektywi brytyjscy rozpoczęli poszukiwania - jak dotychczas, bez skutku.

Sztaba została skredzona prawdopodobnie jeszcze w Niemczech.

Sensacyjny wywiad z Shaw Wojna między USA a ZSRR byłaby zrujnowana

NOWY JORK. George Bernard Shaw udzielił wywiadu znanemu dziennikarzowi amerykańskiemu, Johannesowi Steel, w którym oświadczył, że wojna między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, zrujnowałaby obydwa kraje oraz, że Henry Wallace jest jedynym politykiem amerykańskim, który może uczynić coś pozytywnego dla poprawy sytuacji międzynarodowej.

Shaw oświadczył Steelowi, że nie widzi różnic między demokratami i republikanami i że każdy głos złożony na Wallace'a - jest głosem za porządek i poprawą sytuacji międzynarodowej.

Shaw twierdzi, że wojna zrujnowałaby Stany Zjednoczone i jeszcze zanim zaczęłyby się, gdyż musiałby one opłacić resztę świata za to, aby chciał się wraz z Ameryką

Związek Radziecki - zakończył Shaw - jest przedmiotem trwającej od 20 lat oszereżonej kampanii propagandowej Ameryki mającej za cel być prawdziwie informację o Związku Radzieckim. Związek Radziecki jest terenem wielkiego eksperymentu socjalnego. Zmiany socjalne nie są łatwe i nie można ich osiągnąć - po ciągnięciu pióra.

Wniosek belgijski przeszedł 8-ma głosem przy sprzeciwie Związku Radzieckiego.

Wstydlive mileczenie w sprawie statutu Jerozolimy

NOWY JORK (PAP). Rada Powiernicza ONZ postanowiła odroczyć bezterminowo dalszą dyskusję na temat przyszłego statutu w Jerozolimie. Wniosek tego rodzaju złożył delegat belgijski, stwierdzając, że dyskusja

„zaszkodziłaby pracy rozjemcy ONZ w Palestynie”.

Wniosek belgijski przeszedł 8-ma głosem przy sprzeciwie Związku Radzieckiego.

Administracja »SŁOWA POLSKIEGO« przyjmuje zgłoszenia na prenumeratę wszystkich pism »Czytelnika«

Nowość Nowość PLAN WROCLAWIA z Informatorem wraz z mapą i przewodnikiem po Uzdrowiskach Dolnośląskich poleca księgarnia „CZYTELNIK“ Wrocław, Nowolki 13 (Krupnicza)

HURT z 150 DETAL W 13

Tacy ludzie próbują psychozę wojenną

»GŁOS LUDU« zamieszcza za nowojorskim dziennikiem „Daily Worker” bardzo interesującą charakterystykę miastu spraw, wojskowych USA J. W. Forrestala. Oto cenniejsze wyjątki z tego artykułu:

„Kim jest minister James W. Forrestal, który chciałby trupami synów Ameryki zasiać pola bitew trzeciej wojny światowej. Forrestal jest bankierem. Długa lista jego operacji należy do najbardziej brudnych stron międzynarodowym intrzy Wall Street.

Zanim Forrestal został ministrem, zajmował stanowisko prezesa i głównego wspólnika firmy bankierskiej „Dillon Read and Co”, jednej z najpotężniejszych instytucji finansowych świata. Pierwszą wielką operacją Forrestala było finansowanie zbrojeń niemieckich w r. 1925. W celu stworzenia niemieckiego trustu stalowego Forrestal udzielił pożyczki w wysokości 100 mil. dol.

„A dzisiaj - kończy „Daily Worker” - Forrestal domaga się życia naszych synów - nie w imię bezpieczeństwa Ameryki, lecz w imię powiększenia zysków firmy „Dillon Read and Co”.

Porywacze dzieci

»DZIENNIK LUDOWY«, omawiając sprawę dzieci polskich uprowadzonych do Niemiec i dotychczas nie repatriowanych, pisze:

„Półtora roku trwają bez skutku już starania Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie. Początkowo nakazano Niemcom oddać nam nasze dzieci. Gdy jednak transport dzieci niemieckich, które Niemcy przewieźli kiedyś na nasze ziemie w obawie przed nalotami na zachodzie, do Berlina, naszym poglębieniem, odesłał do Hannoveru, to wrócił, pusty. Wrócił bez dzieci polskich, które Niemcy mieli tymże pościgiem odebrać.

Umowę w tej sprawie usankcjonowały po długich i uciążliwych pertraktacjach brytyjskie władze okupacyjne. Okazuje się jednak, że i to nie ma dla władz niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych znaczenia.

Wolno nam jednak przypuszczać, że świat nie zechce przyłożyć swej ręki do dzieła „kidnaperów”, że nie okryje się aż taka hańba. Władze angielskie, które niejednokrotnie były informowane o sprawie dzieci polskich w Niemczech, muszą wreszcie dać nam zadowalającą odpowiedź, to jest: NASZE DZIECI siłą wywołanego masu wrócić do swych rodziców, do kraju”.

Dwa samoloty uległy katastrofie

LONDYN (PAP). Z Szanghaju donoszą że 19 osób zginęło w katastrofie lotniczej w miejscowości Tsingtao (chińska baza morska). Samolot rozbił się od razu po starcie.

Drugą katastrofą lotniczą miała miejsce w Buenos Aires, kiedy samolot usiłował lądować w czasie gęstej

mgły. Samolot typu Sandriaham, wiozący 13 pasażerów i 5 osób obsługi z nieustalonymi jeszcze przyczynami stanął w płomieniach tuż przed zejściem się z ziemią. Według dotychczasowych danych 16 osób straciło życie w tej katastrofie.

Po wyroku w Norymberdze

OGŁOSZONY przez Trybunał Norymberski wyrok w procesie przeciwko dyrektorowi I. G. Farben, uwalniają ich od winy przygotowania wojny napastniczej, pozostaje w jaskrawej sprzeczności zarówno z ogłoszonymi publicznie w Waszyngtonie w roku 1947 materiałem dowodowym, jak i z zeznaniami samych oskarżonych.

Na podstawie materiałów, dostarczonych w 1946 r. specjalnej komisji śledczej senatu USA, oraz zeznań urzędniczego amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, ustalono ponad wszelką wątpliwość, że dyrektorzy I. G. Farben planowali wojnę napastniczą nie tylko w Europie, lecz również przeciwko Stanom Zjednoczonym.

W okresie poprzedzającym wojnę I. G. Farben prowadził w USA działalność, zmierzającą do osłabienia potencjału wojskowego i przemysłowego USA na wypadek wojny.

Stojący na czele komisji śledczej senator Kilgore oświadczył w czerwcu 1947 r., że „oskarżenie I. G. Farben jest równoznaczne oskarżeniem pod adresem amerykańskich potentatów przemysłowych, którzy w okresie międzywojennym współpracowali z koncernem niemieckim, zawierającym z nim umowy kartelowe”. W przemówieniu tym, które

większość prasy amerykańskiej przemili-czasta, senator Kilgore wymienił i napietnował za konspiracyjny z I. G. Farben” koncerny amerykańskie, jak „Aluminium Comp. of America”, „Dow Chemical Company”, „Dupont and Standard Oil of New Jersey”.

Wszystkie te firmy wymieniono w ogłoszonym w maju ub. r. w Norymberdze akcie oskarżenia przeciwko I. G. Farben. Akt oskarżenia był przygotowany przez sztab urzędników amerykańskich, których większość zrezygnowała lub została zmuszona do rezygnacji ze stanowisk w prokuraturze amerykańskiej dla spraw zbrodni wojennych w Niemczech.

I. G. Farben była oskarżona zarówno o przygotowanie wojny napastniczej, jak i osłabienie przyszłych przeciwników Niemiec. Akt oskarżenia stwierdzał dostownie, że „za pośrednictwem 50 kartelowych i amerykańskich koncernów przemysłowych włącznie „I.G. Farben” doprowadziła z powodzeniem do ograniczenia produkcji przemysłowej o znaczeniu wojskowym w przyszłych krajach nieprzyjacielskich”.

Dyrektorzy „I.G. Farben” nawet nie wypierali się winy, a jednak zostali uwinieni.

Na 167.841 złożonych głosów w plebiscyie tygodnika »PRZYJACIOŁKA« 166.328 głosów padło za przymusowym leczeniem pijaków W 48

OGŁOSZENIA i reklamy RADIOWE na terenach Biuro WZO zgłoszenia i informacje - Polski Związek Zachodni Biuro Ogłoszeń i Reklam Radiowych, Wrocław, Piotra Skargi 21, tel. 38-38 wg. 8-16

# Sprawy duchowe w W. Brytanii

Od specjalnego korespondenta API

**U**D KILKU tygodni obraduje w Lambeth konferencja biskupów kościoła anglikańskiego. Od wielu lat nie było zebrania na tak wielką skalę. Obrady toczą się w tajemnicy.

Zwyczajnie kościół anglikański odbywa doroczne zjazdy, dzieląc się na Izbę Wyszszą i Niższą. Wnosi się wówczas poprawki do modlitewnika. Błaga się nad osłabieniem religijności w kraju. Szuka się środków zaradczych.

Kościół anglikański skarży się, że liczba modlących się w dzień powszedni jest zupełnie znikoma, a w niedziele topnieje również ilość odprawiających kościoły.

Są to skargi nie tylko kościoła anglikańskiego. W. Brytania ma dużo sekt.

Książę wszystkich wyznań czyją wiele dla świątyni publiczności. Wygłaszają rozprawy literackie. Pozwalają na wiece w gmachu kościelnym. W wielu kościołach w niedziele w godzinach popołudniowych ogłaszają koncerty z płyt gramofonowych.

Książę nie mają prawa zasiadać w parlamencie, ale poslowie Labour Party

## zachowują się często jak duchowni.

Kongres partyjny L. P. rozpoczął się od nabożeństwa, w którym celebrowali oprócz arcybiskupa premier Attlee i arcybiskup kanclerz skarbu Cripps.

Konferencja biskupów w Lambeth nie przyszła niespodzianie. Zjawili się biskupi z kolonii i dominionów oboj skobujszczycy ze Stanów Zjedn. Jeśli obradują w tajemnicy, to również i dlatego, że muszą się zająć sprawami kolonialnymi.

Kościół

## spełnia zadania rządowe

Swiadczy o tym chociażby stosunek religii rządowej do sprawy bomby atomowej. Powzięto odpowiednie rozkazy na posiedzeniu specjalnej komisji.

Jest to tym bardziej znamienne, że zrzeczenie uczonych zajmujących się teoretycznie i praktycznie zagadnieniami energii i bomby atomowej stanęło na wręcz odmiennym i bardziej chrześcijańskim stanowisku. Uczni, którzy przelecieli się własną wycieczką, wołają o porozumienie się.

„Agnostycy” wzywają jednocześnie narody świata do szukania drogi wyjścia. Mówią więc o porozumieniu między Stanami Zjedn. a Związkiem Radzieckim.

## o zbliżeniu się między Wschodem i Zachodem

Odezwia ich zgineła gdzieś w prasie. Nie poświęcono jej wiele miejsca. Zebranie odbyło się bez wielkiej parady, bez blasku, który towarzyszył konferencji w Lambeth.

Kilkaset artykułów poświęcono zjazdowi biskupów. Opisano dekoracyjną stronę. Pięknie wyglądał otwór w katedrze Canterbury. Wśród różnych postaci wyróżnił się goście z kościoła prawosławnego w specjalnych szatach i z długimi brodami. Opisywano dokładnie zwycięzcy poszczególnych gości. Opowiedziano, że żony biskupów rów-

notegile odbywają również obrady w sprawach duchowych i kościelnych.

Biskupi byli głównymi gośćmi na uroczystym przyjęciu w Buckingham Palace. Do nich wygłosił specjalne przemówienie kanclerz skarbu Cripps, czując się jak u siebie w domu. Diażego prasę piktrowała tak szeroko zjazd biskupów a tak skromnie zrzeczenie uczonych? Nie jest rzeczą korespondenta odowiadzieć na to pytanie.

Sprawa duchowa prasy była również w porządku dziennym. Toczyła się ona już od dłuższego czasu. Co kilka dni wybuchal w parlamencie

## to okrzyk oburzenia, to głos obrony,

Minister zdrowia Bevan był pod ostrzałem

„Dwa miesiące temu zarzucił on prasie brytyjskiej, że „jest najbardziej sprostywowana na świecie”. Komisja Królewska dla badania spraw prasy wzoława go przed swoje oblicze dla złożenia wyjaśnień. Dziennikarze na ogół nie powieźli żadnej rezolucji w powodu przemówienia Bevana. Uważali bowiem, że jest to raczej zarzut pod adresem magnatów prasowych. Konserwatyści natomiast — stając w obronie

właścicieli gazet — codziennie naciskali w parlamencie o zjawieniu się Bevana przed Komisją Królewską.

Ta sprawa „duchowa” skończyła się kompromisem. Premier zakazał ministrowi zdrowia zjawienia się w Komisji Królewskiej. Wywołało to oburzenie na ławach torysów. W ten sposób skończył się wielki spór duchowy i groźba rewelacji. Premier zakazał to podobno w imię „zdrowia publicznego”. Kończy się więc sezon spraw duchowych, które zaprzętały opinię w ciągu ostatnich tygodni.

REGNIS.

## Ankieta „Słowa Polskiego”

# »Tutaj znalazłem swą Ojczyznę«

— pisze, Polak repatriant z Litwy

Ankieta „Słowa Polskiego” na temat „Jak czujesz się na Ziemiach Odzyskanych? Dobrze czy źle i dlaczego?” znalazła duży odzew wśród Czytelników. Kilkaset Czynnych dotychczas odpowiedzieli, stwierdzając, że zainteresowanie ludności Ziemi Odzyskanych idzie w kierunku pracy dla dobra tych ziem, że każdy mieszkaniec Dolnego Śląska, Ziemi Lubuskiej, czy Pomorza Zachodniego uważa się już niemal za „autochtona”, że jest zrozumieli ze starymi mieszkańcami dziećmi polskimi.

„Na to pytanie muszę odpowiedzieć obszernie, gdyż samo gołosowne „dobrze”, bez podania powodów brzmiałoby może niezbyt wiarygodnie... Dopiero na le moich osobistych przeżyciach staje się jasne, dlaczego odpowiedź ta nie może brzmieć inaczej.”

„Inż. Stanisław Juniewicz (Wrocław, Pugeta 21) pisze: „Widzę niestety tak dużo niedociągnięć, tak dużo braków, a chciałoby się wszystkie usunąć naraz. Chciałbym widzieć podniesioną „morale” mas. Chciałbym, żeby było mniej alkoholiików, chciałbym, żeby zmniejszyli widoki gruzów itd. itd. Różnica między chwilą obecną, a r. 1945 jest tak wielka, że możemy spokojnie twierdzić, iż będzie coraz lepiej, a najprędzej pomoże nam praca, praca i jeszcze raz praca, naturalnie w połączeniu z podnoszeniem poziomu kulturalnego ludności.”

„Jeżeli chodzi o pociągnięcia ogólne natury gospodarczej, to może dziwnym, a z pewnością jednym z nielicznych zdań będzie moje. Rozumieniem mianowicie, że przyszedł mi na nowo teren. Pewne pociągnięcia natury państwowej — gospodarcej byłyby tu łatwiejsze do przeprowadzenia, niż gdzie indziej. Prosiłbym więc przeprowadzenie na obszarze Dolnego Śląska doświadczenia w rodzaju udanego w 100 proc. rooseveltołowego „zagospodarowania doliny Tennessee”, przeprowadzonego w ramach „New Deal”. Cała zlewnia Odry, za wyjątkiem pewnych skrawków leży w naszym pa-

stwie. Należałoby ujarzmić wszystkie wody, przepływające dotąd bezużytecznie Odrą. Naprawdę uregulować tę drogę wodną o światowym znaczeniu, wykorzystując ją do produkcji energii, zabezpieczyć się przed klęską powodzi. Trzeba tylko do zagadnienia podejść z rozmachem, a można zrobić cud, który zamierza Europie a nam zwiększy korzyści gospodarcze.

Uporządkowanie spraw wodnych, jako jednych z najważniejszych zasobów gospodarczych kraju, pociągających za sobą kolosalne dodatnie wyniki, uważałbym za bardzo pilne dla całej Polski. W roku 1945 powołałem sobie na ruczenie myśl utworzenia „Ministerstwa Gospodarki Wodnej i Żegluzi” i w sprawie tej złożyłem odpowiedni memoriał do zainteresowanych władz. Myśl ta znalazła duży zwolenników wśród sfer rządowych, niestety jednak upadła, głównie z powodu niedooczenia lansowania Ministerstwa Żegluzi i Handlu Zagraniczej. Może by się wróciło do tej koncepcji obecnie, gdyż z pewnością Ministerstwo Gospodarki Wodnej przyczyniłoby się w znacznym stopniu do przyspieszenia realizacji śmiałych programów budownictwa wodnego, które mogłyby zmienić oblicze Polski w krótkim czasie!”

„Wielce mi zależy na tym, aby w tym roku 1947, przewidziano Odrę 360.250 ton, z czego 292.500 ton węgla, 14.258 ton żelaza i 4.500 tony stali. Odra szybko staje się rzeką pełną splawia. Odra powraca do życia. A powrót Odry do życia oznacza zarazem powrót do życia tych wszystkich miast i osiedli, które położone są na jej brzegach.

Na Wystawie Ziemi Odzyskanych na szta błękitna autostrada waje się beto nowym korytem przez całą długość wielkiego pawilonu. Herby miast i ekspany, rozwieszone wzdłuż jej brzoza pomyslowo przedstawiają bogactwo Nadodrza.

Odra jest bowiem wielką nielą, łączącą w jedno najbogatsze tereny naszego kraju. (ktm)



## NASZA WYSTAWA

### WZO ODBUDOWUJE WARSZAWĘ

Grupa muzyków warszawskich wystąpiła z inicjatywą budowy Domu Muzyki Polskiego w Stolicy. Będzie to nowoczesny gmach, gdzie znajdzie się mieszczące hotel, sala koncertowa, świetlica, sale dyskusyjne i kawiarnia.

Dla zrealizowania tego projektu, Wrocław wystąpił z inicjatywą zorganizowania na swym terenie cyklu występów Filharmonii Dońnosławskiej. Na wielkie koncerty, które odbywać się będą co piątek w Hall Ludowej, a które inauguracyjnie był koncert Ewy Bandrowskiej z Turcji! — przybędą najwybitniejsi dyrygenci polscy jak: Bierdzynie, Górzyski, Mierzejewski, Panufnik, Rowicki, Wilczek, Wilkomir

ski, Wisłocki i inni. Jako soliści wystąpią znakomici artyści polscy i z granicami, wśród nich — Irena Dubiska, Zbigniew Drzewiecki, Ekier, Sipiński, Sztompka, Umiańska oraz pianistka brazylijska Anna Stella Sobiechowska.

**EWA BANDROWSKA - TURSKA ZWIEDZA WZO**  
W dniu 30 lipca — Ewa Bandrowska - Turcka, po próbie z orkiestrą Filharmonii Wrocławskiej w Hall Ludowej, zwiedziła teren WZO, wyrażając podziw dla wielkiego dzieła, jakim jest Wystawa.

**WYCIECZKI DOŁNOSŁASKIE**  
Wszystkie placówki „Orbis” na Dolnym Śląsku przystąpiły do organizacji masowych wycieczek na WZO.

## Huczą statki na Odrze

Głiwice miały szczęście, port w tym miesiącu został uszkodzony tylko w 10 proc. W Koźlu natomiast z 13 dźwigów pozostało czynnych zaledwie 3. Znaczenie świetlanej elewacji ujętą portu we Wrocławiu jak również porty w Głogowie i Krośnie, zniszczone w 90 proc.

Typiczasem w dwa przeszło lata po wojnie, a raczej po uruchomieniu portów, zdolność przeladunkowa Głiwic, Koźla, Opola i Malczy wynosił już 3,5 mil. ton.

Odbudowa portów odrzańskich nigdy nie nastąpiłaby tak szybko, gdyby nie sprawnie oczyszczanie rzeki z wraoków taboru pływającego, a nade wszystko gdyby nie odbudowa tego taboru.

Przed wojną po Odrze pływały czole pociągów baren. Ni trudno to zo rozumieć, jeśli się weźmie pod uwagę licząc 3302 statków o pojemności łącznej 1.012.000 ton, czynnych na Odrze przed 1939 rokiem. Na każdy kilometr rzeki wypadało więc po kilka jednostek pływających.

Z tych 3302 holowników i baren — pozostało zaledwie sto kilkadziesiąt, czyli 5 proc. przy czym ani jedna barka nie nadawała się do natychmiastowego użytku. Około 1000 baren znalazło się na dnie Odry; te trzeba było wydobyc, aby nie tamowały ruchu wodnego.

Na dnie Odry spoczywa jeszcze zaledwie 350 baren. Z tej liczby 200 bezwładnie wydobychy w tym roku. Oazy większej wykonalności z nich nie nadają się już do remontu i przeznaczają je trzeba na złom.

W ciągu półtora roku oddano do żegluzi 23 holowniki o mocy 7645 kon mechanicznych i 120 baren o ładowności 55.000 ton. Nie jest to wiele, ale początek został zrobiony. Daż kurają już po Odrze 643 barki polskie o przeciętnym tonażu 403 ton i 95 holowników. Pewna ilość znajduje się pod banderą radziecką, ale pracują one również dla eksportu polskiego węgla.

„Tak więc widzimy, polska flota na Odrze rozbudowuje się dość szybko. Pracują pełną parą stocznie we Wrocławiu i Głogowie. Liczba baren jeszcze w tym roku powaźnie się zwiększy przez przetrzczenie tu z Łaby — 60 baren czeskosłowackich. Pewna ilość czeskosłowackich baren już pełni służbę na Odrze pod własną banderą.”

W ciągu roku 1947, przewidziano Odrę 360.250 ton, z czego 292.500 ton węgla, 14.258 ton żelaza i 4.500 tony stali. Odra szybko staje się rzeką pełną splawia. Odra powraca do życia. A powrót Odry do życia oznacza zarazem powrót do życia tych wszystkich miast i osiedli, które położone są na jej brzegach.

Na Wystawie Ziemi Odzyskanych na szta błękitna autostrada waje się beto nowym korytem przez całą długość wielkiego pawilonu. Herby miast i ekspany, rozwieszone wzdłuż jej brzoza pomyslowo przedstawiają bogactwo Nadodrza.

Odra jest bowiem wielką nielą, łączącą w jedno najbogatsze tereny naszego kraju. (ktm)

## Czy widziałeś już

Pawilon z ceramiką i wyrobami szklanymi na Wystawie

## Ziem Odzyskanych?

Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych przygotowała dla zwiedzających moc pięknych i tanich upominków — pamiątek z Wrocławia i Dolnego Śląska.

K 4186

## Z wędrówek po WZO: Hala Ludowa

# Podróż przez dwa tysiące lat

**C**o wieczór, kiedy morze światła zaleje Wystawę, kiedy jarzą się ognie Wesołego Miasteczka, a wysoko w gwiazdach błyszczą światła iglicy, Hala Ludowa wygląda jak lampion olbrzymiej wielkości, oświetlony od środka światłami.

Co wieczór tłumy gości płyną przez obszerne wejścia w stronę Hall Ludowej. Zwiedzali już kolejno wszystkie pawilony, oglądali wiele filmów i stoisk, podziwiali kwiaty, wjeży z bułki ze skropionym powietrzem, który można porabac na kawalki (stoisko Przemysłu Chemicznego), nalykali się kurzu w kopalni węgla, teraz zapelniają 7 tysięcy krzesel w Hall Ludowej. U góry, pod samą kopułą wita ich wielki, ażurowy orzeł o 12 m średnicy, z którego płyną długie pasma flag o bar-

wach narodowych. Witają ich cztery emblematy i cztery napisy. Władza dla ludu, Ziemia dla chłopów, Przemysł dla narodu, Kultura dla mas.

Hala Ludowa co wieczór jest miejscem, gdzie odbywają się wielkie imprezy artystyczne. Tu występuje chór, balet i orkiestra Domu Wojska Polskiego. Tu inauguruje koncerty piątkowe Ewa Bandrowska - Turcka. Tu najlepsze zespoły śpiewacze kraju „najwybitniejsze zespoły operowe wydają sobie rendez-vous w czasie wielkich stu dni Wrocławia.

Kuluary Hall Ludowej, opłatające wieńcem potężny gmach, o tej porze puste są i wymarłe, ale przez cały dzień huczały one gwarem tysięcy głosów. Bo jak w innych pawilonach królują maszyny, tak tu królują twórcy tych maszyn i tych

wszystkich siedmiu cudów Wystawy — Człowiek.

Ślady tego człowieka gromadziła od wieków ziemia. Te czerepy dzbanów glinianych i szkatki narzędzi do gąbłota — niczym nie różnią się od wykopalisk nad Wisły i Warty.

Człowiek Ziemi Odzyskanych — to Kopernik, Witelo, biskup Nankier, Staszic, Strachowski, Kętrzyński. Na zwiska, znane niemal każdemu kulturnemu człowiekowi na świecie.

Daleka i długa była droga, którą odbył człowiek Ziemi Odzyskanych, dążąc do wolności i walcząc o wolność. Poprzez Grunwald, poprzez walkę dumnego miasta Gdańska, po przegrane Legionów, gorące dni Wiosny Ludów, aż do tych przestartych karabinów i granatów, roz-wieszonych na ścianie i wzniesionych w górę do przysięgi palców Korfanteo: do upartych powstań śląskich.

Czas był jednak odłożony karabiny. Granice Polski oparły się na Odrze i Nysie, Ziemia Odzyskana wróciła

do Macierzy. Zolnierz, wyrębujący wczoraj nowe granice Polski, chwycił za plug i młot. Przy jego boku stanęły do odbudowy kraju dwa miliony junaków ze „Służby Polsce”.

Ziemia Odzyskana — to kraj przyszłości, to ziemia, należąca do młodzieży. Troška o młodzież — to podstawowe zagadnienie tego rejonu Polski. Ziemia Odzyskana — to kraj lepszego jutra. Rodzi się ono w sztolniach kopalni, w halach fabrycznych dzięki wysiłkowi bohaterów pracy. Nazwiska ich widnieją na ścianie w obszernej sali, poświęconej tytulo przodownikom pracy.

Czternaście są jest za nami. W sa li ostatniej — akcent najmocniejszy, hasło, które zna dobrze cała Europa:

**Granice na Odrze i Nysie — to granice pokoju.**

Flagi ośmiu państw, biorących udział w konferencji warszawskiej, kilka okolicznościowych zdjęć i te proste słowa mają silniejszą wymowę, niż najspanialsze ekspozyty.

Jeśli gdziekolwiek na Wystawie oglądaliśmy broń, to albo były to pomniki minionej chwały wojennej (jak działa przy głównym wejściu), albo leżąca w prochu i zapomnieniu broń niemiecka (Rotunda Zwycięstwa), albo broń ta symbolizowała agresję niemiecką. W jednym tylko miejscu była wyraźna mowa o bronni. Było to w Rotundzie Węgla. Za szklaną szybą, na której widniał napis: „Ta broń walczymy” — helmu i świder pneumatyczny, codzienny rynsztunek górnika.

Ta broń Ziemi Odzyskana walcząca o pokój Europy. Granice na Odrze i Nysie — to granice pokoju.

Sylwetkę Hall Ludowej za już chyba cała Polska. Teraz będzie ona jeszcze bardziej popularna, jeszcze bardziej znana, gdyż ukrywa w sobie najdroższy eksponat — Człowieka.

L. G.

Święty pomysł

Jasne jest, że budżety rozmaitych instytucji o charakterze charytatywnym, czy społecznym opierają się m. in. na dobrowolnych datkach i ofiarności społeczeństwa, na dochodach z różnego rodzaju imprez itp.

Spoleczeństwo nasze jest na ogół obarczone, dowodem czego są choćby raz po raz ogłaszane sumy, uzyskiwane ze zbiorów, imprez itd.

Nie można jednak zdobywać pieniędzy „za wszelką cenę” i metoda ta, która mogłaby wzbudzić zastrzeżenia. Niestety, oddział PCK w Oławie wybrał drogę, która nie tylko nie jest celowa, ale wywołuje wręcz przeciwny skutek.

Oto, ktoś bardzo sprytny w tym oddziale wpadł na pomysł wysyłania listów za zaliczką 300 zł do rozmaitych osób we Wrocławiu, a przysługując im, że i w innych miejscowościach. List taki zawiera 10 małych ampulek niekrośnionego galunów perfum. Odbiorca listu, nie znając jego zawartości, płaci 300 zł i później może przez dłuższy okres perfumować się. Jeżeli już PCK w Oławie stosuje takie metody, to dla czego nie wysłać np. mydła do gołenicy, czy żyletek, względnie smoczków dla dzieci lub pudru do zaspiny wania? Uważam, że efekt byłby nie wątpliwie ten sam. Zgodnie z powyższą metodą, zdobywania pieniędzy, można by również zastosować łańcuch szczęścia, urządzenie wyciśki w workach, czy gabietu śmiechu. Tę ostatnią choćby po to, byśmy się mogli pośmiać z pomysłów oławskiego oddziału PCK.

Wydać nam się jednak, że PCK jest zbyt poważną instytucją, ażeby uciekała się aż do takich metod i wierzymy, że potrafi znaleźć inne, bardziej sympatyczne. Z drugiej strony sądzimy, że placówka nadrzędna powoły oddział w Oławie, iż ze względu na powagę instytucji, nawet zdobywanie potrzebnych jej funduszy musi mieć odpowiednią formę, która w żadnym wypadku nie powinna nosić cech wymuszenia, jak to ma miejsce w wypadku z listami za zaliczeniem.

Tuwicz



W trosce o zdrowie mieszkańców

W specjalnych kartotekach notowany będzie stan zdrowotny

Miejski Wydział Zdrowia wykazuje coraz to żywszą działalność. Widać to chociażby po przeprowadzeniu remontów we wrocławskich Ośrodkach Zdrowia.

Wydział Zdrowia wydaje miesięcznie na tak zwaną akcję „Kropla mleka” 400.000 zł. Dotychczas mamy 4 stacje, wydające mleko i mieszanki lecznicze dla oseków: przy ul. Kościuszki 31, Ukrytej 16, Partyzantów 76 oraz przy ul. Boya - Żelazńskiego 22. Z dniem 15 sierpnia zostanie otwarta stacja „Kropli mleka” na Psim Polu.

Do korzystania ze stacji „Kropli mleka” mają prawo dzieci wszystkich podopiecznych — bezpłatnie, oraz wszystkie inne dzieci, po pokryciu przez rodziców kosztów własnych stacji. Należy podkreślić, że stacje na sprzedaży mleka nie nie zarabiają.

Celem zmniejszenia kontroli sanitarnej w sklepach spożywczych, domach mieszkalnych, restauracjach oraz w zakładach fryzjerskich, Miejski Wydział Zdrowia zaprowadzi w sierpniu specjalną kartotekę dla

tych obiektów. Każdy z nich będzie miał w Wydziale Zdrowia tak zwaną kartę sanitarną, w której opisany będzie jego stan sanitarny z adnotacją o usterkach i z oznaczeniem terminu ich usunięcia.

Podobną kartotekę będzie prowadził każdy lekarz obwodowy, z tą różnicą, że kartoteka lekarza obwodowego dotyczył będzie całego domu, a więc: piwnic, suterenu, lokali przemysłowych znajdujących się w danym gmachu, wszystkich mieszkań i należących do danego bloku warsztatów, magazynów, i chlewow.

W kartotekach tych kontrolerzy sanitarni będą wpisywać swoje uwagi. Oprócz tych kartotek, w Miejskim Wydziale Zdrowia znajdować się będzie kartoteka epidemiologiczna. Każda ulica posiadać w niej będzie swoją kartę, na której notowane będą wszystkie wypadki zachorowań na choroby zakaźne jak ploni

ca, bionica, ospa prawdziwa, dur brzuszny, czerwonka i inne. Kartoteka ta pozwoli na orientowanie się, na jakich ulicach panują choroby zakaźne.

Jak widzimy, Miejski Wydział Zdrowia poważnie zabrał się do pracy, która bezsprzecznie już wkrótce da pozytywne wyniki. (Juz)

GOŚCIE ZAGRANICZNI NA WYSTAWIE Z.O.

Dziś przybywa do Wrocławia delegacja węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, która zwiedzi Wystawę i miasto. Goście zatrzymają się w hotelu „Monopol”.

Ponadto w dniu dzisiejszym przybywają również dwaj przedstawiciele brytyjskiego ministerstwa komunikacji.

Na Wystawie też nie wolno paskować

Na terenie Wystawy „A” — kierownik kiosku spożywczego p. Stanisława Kwarcieńskiego, korzystając z nie byłej koniunktury na limonadzie i inne napoje chłodzące, pobierała za nie wygórowane ceny. Ale obrót niewiele zamoło było, jeszcze zarobek i chęć go powiększyć, sprzedawała wedliny — nie inaczej, jak tylko w kanapkach. Nie wiadomo ile zdążyła na tym zarobić. Wiadomo natomiast, że zapłaciła za to — 15.000 zł kary.

Komisja Specjalna ukarała też kierownika kiosku Powszechnej Spółdzielni Spoż. Jadwige Prus grzywną 10.000 zł.

Również nie wszyscy kupcy w mieście stoją na poziomie. I tak np. właściciel restauracji przy ul. Kościuszki 12, p. Andrzej Dziekański, doliczył do papierosa 10 proc. podatku kon

sumyjnego i 10 proc. za obsługę. Ukaraną została grzywną 600.000 zł.

Właściciel zakładu gastronomicznego przy ul. Świerczewskiego 94, p. Karol Kotarski, wydawał obiady popularne w których waga mięsa nie odpowiadała przepisom. Zapłacił za tę oszczędność 100.000 zł. kary.

Ponadto za pobieranie wygórowanych cen na artykuły kolonialne lub włókiennicze, albo za nieujawnienie cen zostały ukarani grzywną od 40 tys. do 100 tys. złotych: Jan Mazur — sklep spożywczy, ul. Monte Cassi no 1, Helena Krzyńska — sklep spożywczy, ul. Wincentego Witosa, L. Nikodem — sklep masarski, ul. Kuźnica, Olga Nien — sklep spożywczy, ul. Worceła 40, Janina Janowska, ul. Dabrowskiego 63 oraz Bartłomiej Panuch — sklep art. techn., ul. Ru ska 9.

Wzwiad na gorąco

Pracownia rzeźbiarska pod lukami Katedry

Przy głównej bramie Katedry, w głębokim cieniu poniszonych, gołębich luków, mieści się zamierzona naprędce pracownia rzeźbiarska. W prochu leżą części gipsowych odlewów, ułomki kamiennych rzeźb, a wśród nich pochyla się smukła blondynka, ubrana w skromny, roboczy kombinizon. Pani Jadwiga Horodyska, asystent Architektury krakowskiej pracuje już od kilku tygodni nad rekonstrukcją statuy Matki Boskiej, która zdobła kiedyś placyk przed Katedrą.

Rekonstruuje tylko części rzeźby, które zostały stracone podczas wojny, lub uszkodzone odłamkami bomb. Z drobnych, znalezionych ułamków kamiennych i na podsta wie dawnych fotografii odwarzają brakujące fragmenty.

Po wmontowaniu ich w całość statynę jej statue i dzieło mistrza Urbńskiego Polaka pochodzące z końca 18-go wieku powróci do swej pierwotnej postaci.

Teraz właśnie jest w robocie najważniejszy fragment: głowa i barki Matki Boskiej i główka Dzieciątka. — Jak pani podoba się nasze miasto? — pytam rzeźbiarkę, która tym czasem powróciła do przerwanej pracy.

— Muszę się przyznać, że na razie bardzo mało je znam. Nie miałam nawet czasu na zwiedzenie Wystawy... Za to Katedrą zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Cóż to będzie dopiero, gdy po remoncie, odzyska dawną świetność!... GAMA

Spacerem po Wrocławiu

Niech pan nie liże palców!

Zwykle straszą się dzieci: Nie liź palców! Nie kładź rączki do buzi! Wyjmij paluszki!... itp.

Tymczasem okazuje się, że te zalecenia higieniczno-estetyczne przysługują również i dorosłym.

Przeczytaliśmy się do widoku liżania palców przez konduktorów w tramwaju: pośłani palce, odierane z blozka, biterze pieniądzy, znowu pośłani i tak w kółko.

Trudno, jest rzecz. Ale byłam świadkiem, kiedy jeden z pasażerów, młody starszy pan, patrzył na liżanie przez konduktora palców — chrząknął i pouczył:

— Niech pan nie liże palców; przed chnięciem liżesz pan pieniądze. Brudne to panie, bakterie panie... tyfus, cholera — panie...

Konduktor uśmiechnął się sceptycznie i machnął ręką:

— A, tam... — Nie ma zarówno panie, bakterie panie... — upierał się krzewiciel zasad higieny.

WIDOWISKA I IMPREZY

Teatr

OPERA DOLNOSLASKA — dziś godz. 15.30 opera Mozarta „Wesele Figara”. TEATR DOLNOSLASKI — o godz. 19.30 „Świerszcz za konimem” Dickens.

TEATR PAŃSTWOWY w sali Teatru Popularnego dn. 31. 7. o godz. 20-tej — gościnny występ zespołu Karasińskiego. TEATR MUZYCZNY w Parku Modrzewym, Pl. Teatralny 4, — o godz. 19.30 widowisko „Gwiazdy wśród gwiazd”.

Kina

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego nr 67 „Świat się śmieje”.

„PORANEK w kinie „SLASK” Jutro w niedzielę, dnia 1 sierpnia o godz. 10.30, wyświetlany będzie film produkcji radzieckiej p. t.

„Dzieci kapitana Granta” Cena biletów na wszystkie miejsca 35 zł. Dozwolony od lat 7-miu. K 4346 „WARSZAWA” — ul. Fredry 10 — „Pstrach mór”. Dozwolony od lat 7-miu. K 4346

„PORANEK w kinie „WARSZAWA” Jutro w niedzielę, dnia 1 sierpnia o godz. 10.30, wyświetlany będzie film produkcji radzieckiej p. t.

„Pojedynek” Cena biletów na wszystkie miejsca 35 zł. Dozwolony od lat 7-miu. K 4346 „SCALA” — ul. Mikotajka 37 — „Rosa na z 7-miu księżyców”. Dozwolony od lat 7-miu. K 4346

„PORANEK w kinie „SCALA” Jutro w niedzielę, dnia 1 sierpnia o godz. 10.30, wyświetlany będzie film produkcji radzieckiej p. t.

„Ona broni Ojczyznę” Cena biletów na wszystkie miejsca 35 zł. Dozwolony od lat 7-miu. K 4344

„POLONIA” — ul. Żeromskiego 53 — „Elwira Madigan”. „TECZA” — ul. Kościuszki 177 „Wielkie zycie”. „PAMA” Psie Pole — „Wilki Morskie”.

Noce dzinyjny aprek

„POD 4 WIEŻAMI” ul. Dąmrota 7. „POD JELENIEM” ul. Rynek 44. „BONIFRATROW” ul. Traugotta 57. „NOWA” ul. Piastowska 36.

Krótki informator z WZO

ROZWIĄZANIE OTWARCIA: WZO — od 8 do 20, Wesolego Mastezka — od 8 do 24, Pawilonu Restauracyjnego od 8 do 12.

CENY BILETOW WSTĘPU: normalny 200 zł za okazaniem legitymacji w zw. 150 zł, dla wycieczek zbiorowych 100 zł, dla młodzieży 50 zł. Bilet wstępu do Wesolego Mastezka 25 zł, ulgowy 15 zł.

WAŻNE DLA ZWIEDZAJĄCYCH: 1) Na terenach „A”, „B” i „C” Panorama historyczna na Psim Polu, urządzona staraniem TPZ.

2) Na terenie „A” czynna jest przecho walnia dzieci w Pawilonie RTFD. Opłata 50 zł za 5 godzin.

3) Na terenach „B” i „C” czynna jest wystawa dzieł kolekcja wokoła terenów wystawowych. Cena za przejazd 10 zł.

4) Na terenach „A”, „B” i „C” czynne są urzędy pocztowe, zatytułowane wszystkie czynności pocztowe.

5) W Pawilonie Protokolnym czynna jest ekspozycja PKO.

6) W Pawilonie Protokolnym czynne jest burzo zgłoszonych rzeczy.

7) Wszelkich informacji w sprawie podróży udziela ekspozycja „Orbis”.

8) Na terenie „A” czynne jest studium speakera Polskiego Radia, gdzie można nadawać komunikaty, zwenia itp.

9) W Pawilonie Sp. Wyd. „Czytelnik” można przesłuchać najszybsze wiadomości za granicę.

IMPREZY W DNIE 31 lipca: godz. 20-23.30 w sali koncertowej, sali koncertowej na Pergoli koło Pawilonu Restauracyjnego go. Wesoie ul. ul. Miekietiewicza. Wstęp 20 złotych.

W dniu 1 sierpnia: Opera Bytomska w Teatrze Wielkim — „Aida” (Verdie).

Notatnik wrocławski

Przypominamy, że w nadchodzącą niedzielę Liga Morska organizuje ścieżkę przejazdową po Odrze. Wyjdzają na linię „A” odbywać się będą z przystanku obok Ogrodu Zoologicznego i z grodu Ligii Morskiej na Biskupinie. Na linię „B” odjeżdżać z przystanku koło jezaju przy moście Katowickim i koło mostu Trzebnickiego.

10 dniowe ryczałtowe pobytu wycieczkowe w Uście (nad morzem) — organizuje dla członków Liga Morska. Informacje L. M. — Wrocław Pomorska 3.

Pierwsza inauguracyjna impreza muzyczna na Wzgórzu Ziemi Odzyskanych wypadła imponująco. W koncercie symbolicznym z udziałem Ewy Bandrowskiej - Turskiej wzięło udział prawie 5 tys. osób. Prawom nie było końca.

Wystawa książki czynna będzie od niedzieli w domu Instytutu Śląskiego (Parkowa 1-3). Wystawę organizują: Instytut Zachodni, Instytut Śląski, Książnica „Atlas” Ossolineum, Wydawnictwo Zachodnie.

Komunalny Bank Kredytowy i Kas Bank Gospodarstwa Krajowego — przeprowadza formalności, dotyczące zawarcia kupna nieruchomości pomie mieckich. Tylko ten bank jest upoważniony do zawierania umów sroze daży.

Krótkoterminowy kurs przysposobienia czeladników z dziedziny: malarskim, murarskim, ciesielskim i stolar skim rozpocznie się dnia 9 sierpnia, staraniem Państwowego Ośrodka Budo wianego Szkolenia Zawodowego — ul. Bożonarobowców 5-7 (wymagane 2 lata praktyki w danym zawodzie, me tryka i świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej).

Kurs modelarstwa okrętowego organizule Liga Morska w modelarni na Wystawie Z. O. Kurs rozpoczyna się 3 sierpnia w Ośrodku Turystyki Wodnej L. M. ul. Na Grobli.

Planowane zebranie członków kółka grodzkiego Stronnictwa Pracy odbędzie się dn. 1 sierpnia o godz. 10.30 w Domu Kupców ul. Szewska 5. Referat p. t. „Aktualne zadania organizacja cyjne S. P. na Dolnym Śląsku” wygłosi poseł dr. M. Lityński.

1 września otwarta zostanie jednoroczna szkoła podmiistrzów z zakresu budowlanego. Wymagane świadectwo czeladnicze, metryka urodzenia i ukończenie 7 klas szkoły powszechnej. Zelenienia ul. Bożonarobowców 5-7.

DZIS OTWARCIE WYSTAWY UNIWERSYTECKIEJ

Dziś o godz. 11-tej nastąpi otwarcie Wystawy Dorobku Wzrzących Uczelni Wrocławskich w gmachu Uniwersytetu przy ul. Uniwersyteckiej 1.

O godz. 12-tej w gmachu Ossolineum otwarte zostaną dwie wystawy: a mianowicie wystawa pt. „Dzieje języka polskiego na Śląsku” i Wystawa Zbiorów i Wydawnictw Ossolineum.

50 lecie pracy, a zarazem przewodniczący w pracy ob. Michała Kozłowa uczczą pracownicy stacji jądrowej skromną uroczystością o godz. 8.30.

Zjazd delegatów S.A.R.P., zapewne dziany na 1 i 2 sierpnia, został odwołany.

Ciekawi nas, kogo reprezentują czerwone i białe flagi, wywieszone na gmachu Izby Skarbowej w Ryunku przy ul. Ruskiej 4 i na budynku Spółdzielni Spoż. nr 1.

Walczy z muchami powinny sklepy przy ul. Kluczborskiej 19 (wedliniarnia), Kluczborskiej 3 (też wedliniarnia). Za duzo much jest za szyba wy stawowa.

Zebrańie Związku Hodowców Psów Rasowych odbędzie się w niedzielę o godz. 10-tej w restauracji Zajęcie (Karłowice, ul. Przybyszewskiego 95).

Dyrektorem szpitala mianowano dr. Mierczyńskiego.

Jak się dowiadujemy, prace przy odbudowie gmachu Ubezpieczalni Społecznej znajdującego się przy ul. Dobrzyńskiej są już daleko zaawansowane. Po otrzymaniu odpowiednich kredytów Ubezpieczalnia zakończy remont gmachu, do którego przeniesie swoje biura. Oprócz administracji znajdującej się tam będą ambulatoria, okulistyczne, iaryngologiczne, wewnętrzne, ginekologiczne, rentgenologiczne, skórno weneryczne, zakład fizyko - terapii oraz zakład dentystyczny.

Z chwila otwarcia Ubezpieczalni przy ul. Dobrzyńskiej, nastąpi: wybitna poprawa w działalności wrocławskiej Ubezpieczalni.

Jak wykazuje statystyka, liczba ubezpieczonych w okręgu wrocławskim wynosi 132.000 osób. Przyjmując, że ubezpieczony posiada rodzinę składającą się tylko z dwóch osób, Ubezpieczalnia zabezpiecza le-

20 tysięcy sztucznych zębów wstawiono ubezpieczonym

Przy placu Protokolnym został otwarty pierwszy szpital Ubezpieczalni Społecznej. Pomiędzy on 220 łóżek i posiada dwa zasadnicze działy: dział wewnętrzny i dział chirurgiczny, który zostanie otwarty 16 sierpnia. W gmachu szpitala znajduje się także szkoła pielęgnarek.

Doże oszczędności uzyskała Ubezpieczalnia wrocławska przez realizowanie recept w własnych aptekach. Przeciętny koszt jednej recepty w aptece prywatnej wynosił 165 zł, a w aptekach własnych — 62 zł. Globalnie oszczędności na tym od cinku wyniosły 39.602.000 zł.

MACHLICE OTRZYMAJĄ AUTOBUS

Z dniem 1 sierpnia br. uruchomiony zostanie autobus na linii Pilczyce — Machlice — Bród. Autobus kursować będzie co godzinie i oznaczony będzie litera „E”. W związku z tym wozy linii „A” kursować będą od 5.30 do 9 i od 14 do 18-tej co dwadzieścia minut, zaś w innych godzinach co 30 minut.

